Rosyjskie towarzystwo Artelów.

Jedną z najbardziej w Rosyi rozpowszechnionych form pomocy, formą, używaną zarówno w rolnictwie jak w przemyśle i handlu, w robotach ziemnych i t.p., jest Artel. Oto niektóre szczegóły organizacyi Artelów:

Artel jest to stowarzyszenie ludzi pracy, zawierających pomiędzy sobą ścisłą umowę, opartą na wzajemnem i całkowitem poręczeniu całego stowarzyszenia za wszystkich i za każdego ze swych członków i ogólnej i solidarnej odpowiedzialności całego stowarzyszenia przed osobami i instytucyami, pracę artelowi powierzającymi.

Artelowy, to jest członek stowarzyszenia, Artelem zwanego, gdy do stowarzyszenia przyjęty jest za poręczeniem wprowadzających go i na przedstawienie zarządu przez ogólne zebranie zaakceptowany—wnosi do kasy towarzystwa wkup rubli 500 i na udział w kapitale zapasowym 1.000 rubli.

Ten kapitał zapasowy stanowi gwarancyą dla pracodawców, a z drugiej strony gwarancyą każdego artelowego wobec stowarzyszenia, które jednak do tej części kapitału zapasowego się nie ogranicza, lecz rozciąga się do całego majątku artelowego.

Dla ułatwienia udziału w stowarzyszeniu przewiduje ustawa rozkład w kupu i udziału na raty w ciągu lat ośmiu, lecz tylko w części, wstępujący bowiem kandydat musi w każdym razie wnieść przynajmniej 600 rubli, wstępując do Artelu.

Najbliższą władzą Artelu jest zarząd, złożony ze starszego i czterech podstarszych, dalej stoi zebranie ogólne, które wybiera zarząd i jest władzą nadzorczą, oraz komisyą rewizyjną pod kontrolą działalności zarządu. Artel pozostaje w zawiadywaniu komitetu giełdowego.

Artel wykonywa roboty towarowe, ekspedycyą i odbiór towarów, roboty kantorowe przy giełdach, bankach, kolejach zelaznych, kantorach transportowych i wszelkiego rodzaju instytucyach, a także u osób prywatnych bądź to we Warszawie, bądź w innych miastach, bez ograniczenia. Oprócz tego może dostarczać instytucyom i osobom prywatnym ludzi do wykonania jednorazowo lub wykonywania stale wszelkiego rodzaju zleceń i robót, a także w charakterze kasyerów, płatników, inkasantów, magazynierów, dozorców robót i t.p.

Za dokładne, uczciwe i umiejętne wykonanie odpowiada Artel w zupełności, o ile umowę zawarto ze zarządem Artelu. W rozwinięciu tej zasady nie mają prawa Artelowi poszczególnie zawierać sami umów i przyjmować robot na rzecz artelu; dalej, zapłata nie należy się artelowemu, lecz Artelowi, i przez zarząd musi być pobierana; również z tego wynika, wszelkie pretensye o wynagrodzenie za straty i szkody, stosują się nie do artelowego, lecz do zarządu, który w razie ich słuszności, uznanej przez siebie lub przez zebranie ogólne, lub wreszcie wyrokiem sądowym sam szkody owe pokrywa i sam już winę artelowego ocenia i na jego udziale w kapitale zapasowym i jego majątku zwrotu poszukuje, bez udziału pracodawcy poszkodowanego.

Stanowi to wielkie dla pracodawców udogodnienie. Odpowiedzialność z góry zagwarantowana i pewność odzyskania strat od całego stowarzyszenia, stosunkowo zamożnego, daje Artelowi pierwszeństwo przed wszelkimi innymi przedsiębiorcami jakichkolwiek robot i wykonywanie zleceń, tem więcej, iż odpowiedzialności te, dotyczące terminowości, umiejętności i dokładności, są przez ustawę usankcyonowane i określone.

To pierwszeństwo, z takich udogodnień wynikające, daje z drugiej strony pewną gwarancyą, należącym do Artelu, że roboty im nie zabraknie. Przytem towarzystwo daje swoim członkom środki utrzymania w płacy dziennej dla robotników, a niemniej dla pracowników kantorów, unormowanej podług rodzaju życia. Dalej za poszczególne roboty i zasługi udziela towarzystwo nagrody specyalne, a ostatecznie zyski osiągnięte ze wszystkich robot przez Artel wykonanych w ciągu roku rozdziela się po potrąceniu wydatków, w równych częściach pomiędzy członków Artelu.

Oprócz tego daje w razie choroby lub niezdolności do pracy chorym utrzymanie i udział w zyskach, kalekom i zdolności do pracy pozbawionym zapomogi. Każdy wychodzący z Artelu lub w razie śmierci sukcesorowie jego odbierają przypadającą na niego część kapitału zapasowego, co stanowi także znakomitą ponętę, do Artelu pociągającą.

Kula podmorska.

Człowiek opanował skorupę ziemską i na wzór pracowitej mrówki przebija w niej tunele, kopie kanały, wierci w jej głębinach studnie, szyby i korytarze. Za pomocą środków wybuchowych kruszy najtwardsze skały, puklerzem zwalcza zdradne działania iłów i piasków, nasiąkniętych wodą; zapragnął nawet zawładnięcia dnem morskiem, bądź dla budowy tam mostów, bądź dla zdobycia rozlicznych płodów, mających zaspakajać potrzeby człowieka cywilizowanego.

Sto lat minęło, odkąd Halley wynalazł przyrząd, z którym nurek może się zapuszczać na 40 mtr. w głąb morza i wytrzymać ciśnienie czterech atmosfer. Dzwon podmorski wydoskonalony przez doktora Payerne, zanurza się do 80 m., —nikt głębiej nie sięgnął.

Ostatnim wynalazkiem p. Piazzi dal Pozzo jest kula podmorska, która może się zatapiać w największe głębiny, a robotnicy, którzy się w niej mieszczą, nie są narażeni na nadzwyczajne ciśnienie atmosferyczne, jak w dzwonie podmorskim, lecz oddychają zwykłem powietrzem. Nowy przyrząd zawdzięcza te korzyści swojej budowie i okrągłemu kształtowi, otacza go zewsząd gruba blacha, ujęta w stalowe obręcze; może się w niem pomieścić sześciu ludzi.

Potężne soczewki, umieszczone wewnątrz przyrządu, zastępują okna. Robotnicy mogą chwytać obcęgami, poruszanemi za pomocą dźwigni, podnosić lub przesuwać przedmioty, leżące na dnie morza.

Przyrząd ten odda wielkie usługi przy budowach podmorskich, badaniach naukowych, wydobywaniu szczątków zatopionych okrętów, bronieniu brzegów od nieprzyjaciela it.p.

W głębinach morza leżą olbrzymie skarby. Na flocie tureckiej, zniszczonej pod Navarynem, znajdowały się milionowe sumy. Okręt włoski, "Re d'Italia", który poszedł na dno w bitwie pod Lissą, miał ośm mil. lirów w złocie. Angielski statek admiralski "Victoria", zatopiony w pobliżu Malty wiózł 20 mil. franków.

Koleje żelazne na kuli ziemskiej.

Wedle wykazu archiwum kolei żelaznych na całym świecie obejmowała ona z końcem r. 1896 732.255 km., a więc o 100 km. więcej, niż 18½ razowa długość obwodu ziemi przy równiku i o 12.000 km. więcej, niż 1-9 razowa średnia odległość księżyca od ziemi. Kapitał zakładowy wynosi 14 i trzy czwarte miolionów marek. Z tej ilości kilometrów wypada na Europę 263.145, na Amerykę 380.384, Azyę 49.764, Afrykę 15.948 i Australię 23.014 km. W Europie posiadają najwięcej kolei żelaznych Niemcy, bo 48.114 km., potem Francya 41.342. Rosya 40.262, Anglia 34.445, Austro-Węgry 33.668, Włochy 15.644, Hiszpania 12.196, Szwecya 10.169, Belgia 5.904, Szwajcarya 3.646, Niderlandy 3.129, Rumunia 2.880, Turcya i Bułgarya 2.555, Dania 2.543, Portugalia 2.358, Norwegia 1.938, Grecya 953, Serbia 570 i nareszcie Malta, Harsey, Man 110 km. Skalą, oznaczającą rózwój kraju i jego przemysłu, jest stosunek długości kolei żelaznych do powierzchni tegoż. Pod tym względem stoi Belgia w pierwszym rzędzie bo ma 20 km. kolei na 100 km. powierzchni, potem następuje Saksonia z 18-3, Baden 12 3, Alzacya i Lotaryngia 11-9, Anglia 10 9, całe Niemcy 8-9, Niderlandy i Szwajcarya 8-8, Prusy 8 1, Francya 7-8, Dania 6 5, Włochy 5-5, Austrya 5-0, aż do 0-9 km. na 100 kilometrów i pół powierzchni, którą to liczbę 0-9 km. wykazuje Turcya.

Jeszcze niektóre daty co do długości linii kolejowych w Europie w stosunku do liczby mieszkańców. Szwajcarya ma 20-5 km. kolei na 10.000 mieszkańców, po niej Szwecya 12-0, Dania 11-1, Francya 10-8, Niemcy i Norwegia 9-2, Belgia 8 9, Prusy 8-9, Anglia 8-5, Austrya 7-4, Hiszpania 7-1 aż do 2-5 w Serbii, z czego jednak nie można wnosić, że ten ostatni kraj jest najbardziej zaludnionym w Europie. Kapitał włożony w przedsiębiorstwa kolejowe w Europie wynosi w przybliżeniu 66.748 miliardów marek w przecięciu na 1 km. bieżący. Rozumie się, że tej ostatniej sumy nie można stosować do każdego kraju, bo są linie mniej i więcej kosztowne; najdroższe z nich dochodzą do 313 577, a najtańsze do 135.038 marek za kilometr.

Rozmaite przybory ogrodowe na składzie u Herrenbruck'a, nar. 1szej i Lincoln.

Na korzyść cierpiących. 10

Columbus, O., 8 Stycz. 1892
Cierpiałam długo na osłabienie nerwów pochodzące z choroby i znalazłam ulgę zażywszy „Father Koenig's Nerve Tonic" Polecam ten środek wszystkim cierpiącym na nerwy najserdeczniej. Panna M. Benedykt, uczennica.

Dodatkowo do powyższego pisma poświadczamy, że „Father Koenig's Nerve Tonic" okazał się bardzo skutecznym środkiem we wszystkich wypadkach, ilekrotnie go używałyśmy w naszym zakładzie, a zwłaszcza u takich, których system zupełnie był rozstrojony wskutek pijaństwa i zażywania opium. Życzymy mu powodzenia dla dobra ludzkości.
373 Siostry Dobrego Pasterza.

Chatawa, Pike Co., Miss., w Maju 1893.
Używałyśmy „Father Koenig's Nerve Tonic" przeciw nerwowości, a nastąpiło natychmiast polepszenie i sen pokrzepiający.
Siostry de Notre Dame.

DARMO książkę wielkiej wagi o chorobie nerwowej i butelkę na próbkę posyłamy na wasz adres. Biedni także otrzymają lekarstwo darmo.

Lekarstwo to przyrządził Ks. Koenig z FortWayne, Ind, od r. 1876, a teraz sprzedawane jest pod nazwą:

KOENIG MED. CO., Chicago, Ill.
49 ulica S. Franklin.

Sprzedawane po aptekach za $1.00 butelkę, a 6 za $5.

Duża butelka $1.75, a 6 za $9.

W Milwaukee u E. Krembs'a, róg 1-szej i Greenfield ave.

Za $1.75 z dostawą do domu.

Najtańsza, najpraktyczniejsza drukująca maszynka.

Bez nauki może każdy znający litery drukować tą nowo wymyśloną maszynką listy, koperty, bilety it.p.

Liter nie potrzeba w niej składać ani rozkładać, gdyż te są gotowe osadzone na jednej płycie i same się maczają w atramencie sposobem automatycznym tak samo, jak na drogich maszynach typograficznych. Tę drukującą maszynę wraz z atramentem do niej przysyłam pod wskazanym adresem za $1.75 i sam opłacam przesyłkę. Ktoby przysłał o 25 ctw. więcej, otrzymałby jeszcze flaszeczkę złotego atramentu.

Pieniądze i obstalunek z adresem posłać należy do

S. KELTONIK,
Punxsutawney, Pa.

Po najlepsze i najnowszej mody zrobione

FOTOGRAFIE

..IDŹCIE DO....

N. L. STEIN, fotografisty,

452 ul. Mitchell, nar. 2giej Ave.

Po dobre farmy

.....PRZYJDŹCIE DO.....

Sobieski, Hofa Park, Pulaski i Kraków

najlepszej polskiej kolonii w Stanach Zjednoczonych

Jesień jest najodpowiedniejszy czas na obranie sobie ziemi, zatem przyjeżdżajcie teraz, abyście mogli zobaczyć żniwa tegoroczne i zarazem wybrali farmę dla siebie.

Najlepiej wykupić tykiet kolejowy wprost do Sobieski, Wis., gdzie J. J. HOF LAND CO., ma ofis tuż obok stacyi, lub też pisać po mapy, książki i wszelkie informacye do

J. J. HOF LAND CO.,

133 Mason Street, Milwaukee, Wis.

DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE

SPRÓBUJCIE GO.

GENOWEFA

POWIEŚĆ z wieków średnich nadzwyczaj interesująca wyszła z druku starannie opracowana językiem poprawnym i jest do nabycia

w redakcyi "Katolika"

..... CRAZ .....

w księgarni Wiltzius'a.

Jest to dziełko nieocenione dla czytelników wszelkiego wieku i rodzaju.

CENA egzemplarza 25 centów.

Przy kupnie większej ilości daje się rabat.

KURPIE.

Powieść Historyczna przez Kazimierza Władysława Wójcickiego.

"Stara powiastka jak wino z Tokaja
Serce zagrzewa i umysł upaja."
Dominik G. Magnuszewski, konfederat.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

XX.

"W lochu ciemnym wilgotnym,
Więzień na słomie leży;
Gwoli chwilom samotnym,
Pamięcią w przeszłość bieży".
Nieznajomy (Balada.

Po zwycięskiej dla Karola XII bitwie pod Kliszowem, już nie miał August żadnego ratunku oparcia się szczęśliwemu bohaterowi tego wieku; party ciągle, uchodził do Saksonii, a za nim w ślady postępował król szwedzki i stanął obozem pod miasteczkiem Altransztadt, pięć tylko mil od Lipska.

Telembski, właśnie przywołany, spieszył do Drezna, gdy August zmuszony przyjąć warunki podane od Karola XII, już je podpisał. Między tymi był najważniejszy, ażeby Jan Rejnold Patkuł, który jako poseł Piotra Wielkiego, znajdujący się na dworze saskim, był wydany. Wahał się August, nie wiedział co robić, lubo już poprzednio dopuścił się gwałtu na jego osobie, gdy kazał go uwięzić i zaprowadzić do fortecy w Koenigstein.

Piotr Wielki groźno upominał o złamanie prawa narodów, równie groźnie dopominał się o wydanie Patkuła Karol XII. August po uwięzieniu go, ogłasza, że jako poseł, szkodliwie dla sprawy jego działał, obiecuje zaś Karolowi bliskie wydanie. Piotr Wielki zagraża, że mścić się będzie na wszystkich Polakach, którzy są w jego ręku i przez księcia Galicyna, nadzwyczajnego ambasadora, żąda zwrotu ważnych papierów, które jako przy pośle moskiewskim, zawierały tajemnice dyplomatyczne, a po uwięzieniu Patkuła je wzięto.

Pani Einsiedel, znakomita Saksonka urodą i bogactwy, z którą był zaręczony Patkuł, na kolanach błaga Augusta, aby uszanował prawa narodów; król się w niepewności waha i namyśla. Nad wieczorem kazał przywołać Telembskiego.

— Weźmiesz ze sobą dwudziestu z przybocznej mojej gwardyi, bezzwłocznie pospieszysz do Koenigsteinu i tam uwięzionego Patkuła wydasz królowi szwedzkiemu.

— Jakto, Najjaśnieszy Panie, posła obcego mocarstwa?

August rozgniewany powtórzył:

— Tak, Patkuła, posła obcego mocarstwa; idź, dopełnij, co ci rozkazałem i doniesiesz mi zaraz.

Telembski odszedł spełnić dany rozkaz.

— Spodziewam się, rzekł sam do siebie August, że go już nie znajdzie; tak ochronię i własną sławę i dopełnię warunków traktatu tej żelaznej głowy.

Oficer od służby wszedł i oddał ekspedycyą urzędową.

— Skąd to? zapytał August.

— Z Altransztad, z obozu króla szwedzkiego.

— Więc znów Karol, rzekł August, gdy sam został, jeszcze czegoś pragnie, ciekawym.

Roztworzył papier i po przeczytaniu z ironicznym uśmiechem zawołał:

— O mało, że nie chce, żebym został marszałkiem dworu Leszczyńskiego, którego zrobił królem. Pragnie listu, żebym ja napisał z powinszowaniem wstąpienia na tron Najjaśniejszemu Stanisławowi I., co niedawno został Najjaśniejszym z p. wojewody.

* * *

Telembski przybył do fortecy, okazał gubernatorowi rozkaz Augusta i na czele oddziału wszedł do więzienia Patkuła.

Więzień szlachetnej postaci zapytał uprzejmie, po co przychodzą.

— Z wyraźnego rozkazu króla Augusta, odprowadzić was muszę do obozu Karola XII, odpowiedział Telembski.

Na te słowa wzdrygnął się Patkuł.

— Jakto? mnie królewi kazał wydać August! Zakrył twarz rękami, widać było boleść i cierpienia; po chwili westchnął głęboko.

— Jestem gotów, prowadźcie na śmierć pewną.

Telembski oddał straży szwedzkiej więźnia, sam pospieszył donieść Augustowi o wypełnionym rozkazie.

— Zastałeś Patkuła? zapytał król wchodzącego.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie — wydany Szwedom.

August kilka kroków w tył się cofnął i rzekł ze zadziwieniem:

— Był jeszcze?

— Był, Najjaśniejszy Panie i już teraz pewnie nie ucieknie, bo okuty w ciężkie kajdany.

Król nic więcej nie wyrzekł, dał mu znak ręką, ażeby odszedł.

— Nieszczęśliwe przeznaczenie, zawołał z boleścią, cóż powiedzą o Auguście.

Istotny plan albowiem króla był ten, iż wydał tajemny rozkaz rządcy zamku Koenigstein, ażeby Patkułowi ułatwił ucieczkę i zaraz wysłał Telembskiego do wydania go Szwedom w nadziei, że już ratował się ze zamku. Tymczasem rządca, wiedząc o bogactwach Patkuła, chciał korzystać, żądał nagrody, której mu ten opierając się na szanowaniu prawa narodów odmówił w pewności, że i darmo wolność otrzymać musi. Ale srogie przeznaczenie ścigało nieszczęśliwego Patkuła, czas drogi stracono i wydano go w tygrysie ręce. — Karol XII kazał go do wysokiego słupa przykuć ogromnymi łańcuchami, a później przy śmigownicy prowadzić pod silną strażą do Polski, gdzie miał ponieść śmierć męczeńską. August rozkazał niedługo przywołać Telembskiego, a oddając mu depesze, rzekł.

— Jest to ostatnia usługa, jakiej żądam od ciebie; tak ostatnia, przestałem już być królem polskim, jestem tylko elektorem saskim. Uwalniam was od usług dalszych, które z taką wiernością i poświęceniem dopełniliście zawsze.

— Jakto, Najjaśniejszy Panie, zawołał z rozrzewnieniem młodzieniec, czyż i oręża w obronie mojego króla dobyć nie mogę?

— Napróżno dzielny i odważny mój obrońcc; wreszcie któż zechce wspierać prześladowanego Augusta?

— Dla serc poczciwych, odrzekł ze zapałem Telembski, wiara stateczna jest powinnością, a przysięga obowiązkiem. Najjaśniejszy Panie! jakkolwiek słyszałem z ust Waszej Królewskiej Mości mój wyrok, sądzę, iż to nie nakazuje, ażebym krwi mojej i wiernych Tobie, nie poświęcał w obronie praw naszego króla. Spieszę, spieszę spełnić polecenie Waszej Królewskiej Mości, ale znajdę przecie pole, gdzie w imieniu Augusta dobędę korda.

Król z rozrzewnieniem spojrzał na mężnego młodziana i gdy ten przyklęknął, całując rękę monarchy, August włożył mu na szyję złoty łańcuch z wizerunkiem swoim.

— Niech ci to przypomina zawsze króla, który jakkolwiek nieszczęśliwy, czuje się dumny, że nad takim panował narodem, który nie złamał wiary przysiężonej monarsze, co szanował jego prawa. Bądź zdrów, rzekł August w końcu, nie zapominaj tego, który was kocha.

Telembski opuścił ze łzami komnatę królewską i spieszył dopełnić poleceń, danych sobie, ale nie zastał już w Altransztadzie Karola, który marsz zwrócił nazad w granice Polski.

XXI.

CHORĄŻY.

Biada Polsce! śród tych sporów,
Gwałt, łupiestwo mord, pożoga!

KAPLIŃSKI.

Niech się dzieje wola Boga!
A. hr. Fredro (Obrona Olsztyna).

W sypialnej komnacie spoczywała na łożu Wojewodzina Działyńska, gdzie z boleści od ciężkiej w nodze rany, nie mogła się podnieść. Przy niej ze zapłakanymi oczyma siedziała Zofia Ordonówna i czytała list od rodziców świeżo odebrany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)